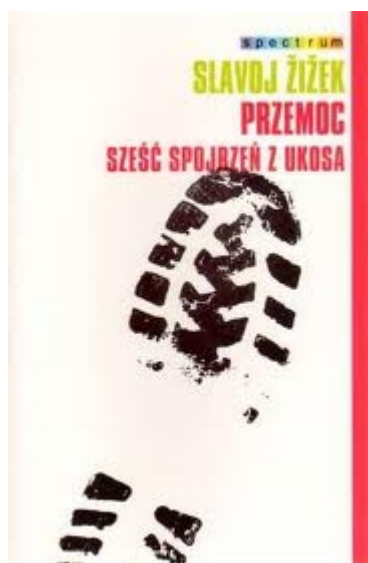


Przemoc w oczach rewolucjonisty

Autor tekstu: **Piotr Michalik**



„Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa” [1] to cykl sześciu esejów. Slavoj Žižek, jeden z najbardziej znanych współczesnych filozofów, dokonuje w nich analizy zjawiska przemocy. Žižek, w charakterystyczny dla siebie sposób, czerpie przy tym z czterech najważniejszych źródeł: filozofii, psychoanalizy, polityki i kultury popularnej. Spośród filozofów Žižek w największym stopniu inspirowany jest dorobkiem Georga Wilhelma Friedricha Hegla i Karola Marksa. W dziedzinie psychoanalizy punktem odniesienia jest twórczość Jacques'a Lacana. Słoweński filozof, uważny obserwator zjawisk politycznych i świata kultury masowej, w oryginalny sposób łączy te cztery sfery wypracowując niepowtarzalny styl, będący mieszaniną z jednej strony refleksji ściśle naukowej, filozoficznej, z drugiej zaś odwołań do powszechnie znanej kultury masowej, przede wszystkim hollywoodzkiej kinematografii. Jak pisze sam o sobie: „argumentację teoretyczną wspierają liczne przykłady zaczerpnięte z kina i kultury popularnej, z dowcipów i politycznych anegdot momentami niebezpiecznie zbliżających się do granicy dobrego smaku” [2].

Žižek krąży wokół „przemocy” przypuszczając atak z coraz to innej strony. Każdy z sześciu esejów to próba jej zdemaskowania na podstawie różnych symptomów. Choć przeglądając spis treści mogłoby się wydawać, iż będzie to spójny i rzeczowy wywód, to wcale tak nie jest. Filozof z Lublany cały czas przytacza różne anegdoty, skacze z tematu na temat zostawiając wiele kwestii otwartych, co z pewnością nie ułatwia zrozumienia jego stanowiska. Można by się jednak pokusić o sformułowanie głównej tezy autora: przemoc, której przejawy widzimy na co dzień na ulicach, w telewizji, o której czytamy w gazetach i książkach, ma jedynie charakter wtórny. Próby jej załagodzenia nie mogą zakończyć się trwałym sukcesem. Žižek nazywa ją przemocą subiektywną. Jej podłożem jest przemoc obiektywna, na pierwszy rzut oka niewidoczna, ukryta, która wynika z samej istoty systemów politycznych i stanowiącego ich podstawę niepodzielnie królującego obecnie w krajach Zachodu systemu kapitalistycznego. Przemoc subiektywna jest jedynie przejawem znacznie bardziej bezwzględnej i okrutnej przemocy obiektywnej. Bez uzmysłowienia sobie tej zależności, nie sposób wytłumaczyć i zrozumieć nagłych i niespodziewanych wybuchów agresji wstrząsających naszym światem. Choć Žižek nie mówi tego wprost, to jednak sugeruje, że aby zapobiec przemocy nie powinniśmy zwalczać jej skutków, a uderzyć w sam rdzeń, jądro. To przemoc obiektywna stanowi istotę problemu. Jej wyrazem jest z jednej strony przejawiająca się w języku przemoc symboliczna, z drugiej zaś, jak nazywa ją Žižek [3], przemoc systemowa. Przemoc obiektywna nie jest powszechnym przedmiotem refleksji. Namysł nad nią jest nam utrudniany, kiedy to ze wszystkich stron słychać głosy o potrzebie humanitarnej aktywności. Nie ma czasu na myślenie, trzeba działać. Jesteśmy nieustannie bombardowani informacjami o cierpieniu, jesteśmy niejako zmuszani do zamartwiania się losem ofiar, do próby wyobrażenia sobie rozmiaru zbrodni i nieszczęść. Czy w obliczu takich katastrof możemy pozwolić sobie na refleksję? Czy mamy na nią czas? Slavoj Žižek twierdzi, że tak. „Wezwania do czynu stawiają opór teorii” [4]. Mimo rozgrywających się na naszych oczach tragedii, trzeba zachować dystans. Cierpliwość, chłodna, krytyczna analiza są warunkiem *sine qua non* zrozumienia istoty przemocy.

Mnogość odwołań i tematów poruszanych przez Žižka znacząco utrudnia czynienie trafnych uogólnień. Nie mniej jednak postaram się oddać ducha poszczególnych tekstów, przedstawiając w sposób syntetyczny najważniejsze myśli i spostrzeżenia słoweńskiego filozofa. Aby zachować przejrzystość, stosuję nazwy poszczególnych części książki zaproponowane przez Žižka.

SOS przemoc

W pierwszym rozdziale (eseju) Žižek definiuje pojęcia przemocy subiektywnej i obiektywnej. Swoją wywodzi opiera na licznych przykładach. Jak przejawia się przemoc obiektywna? Žižek odwołuje się zarówno do historii, jak i do czasów współczesnych. W roku 1922 ze Związku Radzieckiego wygnano czołowych myślicieli i intelektualistów. Jeden z nich, Nikołaj Łoski był typowym przedstawicielem tego środowiska. Przykładowy obywatel, wiodący wygodne życie inteligent,

w zasadzie nie robił nic złego. Egzystencja jego i ludzi jego pokroju „nie była naznaczona złem subiektywnym, towarzyszyło jej jedynie przejrzyste tło przemocy systemowej” [5]. Według Žižka, przemoc subiektywna, której wyrazem była rewolucja październikowa i następujące po niej wydarzenia, była odpowiedzią i skutkiem długotrwałej przemocy systemowej. Przemoc systemowa była na tyle niedostrzegalna, że jej sprawcy (klasy uprzywilejowane) nie zdawali sobie nawet sprawy z jej istnienia. W oczach rosyjskiej inteligencji terror bolszewicki był czymś całkowicie niepojętym, nie miał swojej racji bytu, pojawił się „znikąd”. Žižek, choć, jak mi się wydaje, daleki od gloryfikowania bolszewickich okrucieństw, pokazuje, że nie były one bezpodstawne. W podobny sposób należy patrzeć na mniej odległą historię i czasy współczesne. Niekontrolowane wybuchy gniewu, masowe mordy, terror, rasizm i dyskryminacja, tak zaciekle dziś zwalczane, są symptomem czegoś znacznie mniej uchwytnego. Brak świadomości prawdziwych przyczyn tych dramatycznych wydarzeń prowadzi do sytuacji, w której uwaga świata zostaje odwrócona od istoty problemu. Gdzie w takim razie powinniśmy szukać przyczyn obecnego stanu rzeczy? Žižek, zdeklarowany marksista, za podstawowe źródło przemocy systemowej uznaje niczym nieograniczoną cyrkulację kapitału będącą konsekwencją dominującego dziś na świecie systemu społeczno-gospodarczego. „To właśnie niepowstrzymany, metafizyczny taniec kapitału określa przestrzeń, w której rozgrywają się przemiany i katastrofy życia codziennego” [6]. Przemoc generowana przez kapitał nie może zostać nikomu jednoznacznie przypisana: „jest czysto obiektywna, systemowa, anonimowa” [7].

Aby zrozumieć logikę Žižka, trzeba odwołać się do opracowanego przez Lacana podziału, w którym wyróżnia się trzy porządki mające wpływ na zachowanie jednostki. Są to tzw. Wyobrazeniowe, Symboliczne i Realne. „Wyobrazeniowe można zrozumieć jako proces niestrudzonego poszukiwania własnego tjaŦ, stapiania coraz większej ilości instancji, w których tjaŦ powiela się i odbija, po to, by uprawdopodobnić bajeczkę mówiącą o jego jedności” [8]. Symboliczne to „bezosobowe ramy społeczeństwa, arena, na której zajmujemy miejsce jako część wspólnoty ludzkiej” [9]. W świetle niniejszej książki, Wyobrazeniowe i Symboliczne mają mniejsze znaczenie, dlatego nie będę ich głębiej analizował. Zasadnicze znaczenie ma trzeci porządek, lacanowski, a może raczej žiżkowski, Realne. Porządek ten charakteryzuje te obszary życia, których nie sposób poznać [10]. Jest to w pewnym sensie świat czysty, świat pozbawiony wymiaru symbolicznego, rzeczywistość taka jaka ona jest w swej istocie.

Analogia między Realnym, przemocą obiektywną a kapitałem staje się w tej chwili jasna. Porządek ten zajmuje wyszczególnione miejsce w całej twórczości słoweńskiego filozofa. Mówi się nawet o nim, że jest filozofem Realnego. Realne pojmuje on zwykle w relacji z Symbolicznym, podkreślając zachodzący między nimi antagonizm. Jednakże w tym eseju Žižek odwołuje się do rozróżnienia, również lacanowskiego, między rzeczywistym a Realnym. „Rzeczywistość to społeczny byt konkretnych jednostek uwikłanych w interakcje i procesy produkcji, Realne to nienaruszalna abstrakcja, widmowa logika kapitału, która określa zjawiska zachodzące w rzeczywistości społecznej” [11]. Realne jest zatem tym, co determinuje przemoc obiektywną, czy też właśnie nią samą, której ofiarą pada rzeczywistość. To ono, według Žižka, jest pierwotnym i głównym źródłem przemocy. Realne, logika kapitału, zapośrednicza wszystkie relacje międzyludzkie i stanowi pozorną płaszczyznę w pełni bezpośrednich i autentycznych interakcji, w rzeczywistości uniemożliwiających ich zaistnienie.

Žižek zauważa, iż opór przeciwko przemocy obiektywnej jest dziś niezwykle słaby. Dawniejsza opozycja i konfrontacja między Davos a Porto Alegre traci obecnie na znaczeniu. Coroczne forum w Davos to zjazd przedstawicieli światowego biznesu, głów państw i rządów stanowiący ucieleśnienie myślenia neoliberalnego. Dawniej przeciwstawiano mu brazylijskie miasto Porto Alegre, gdzie spotykali się krytycy kapitalizmu i przeciwnicy globalizacji. Obecnie, według Žižka, strona antykapitalistyczna w dużym stopniu dostosowała się do neoliberalnych standardów. Używa on nawet określenia „Porto Davos” [12].

Syntezą tych z natury przeciwstawnych sobie nurtów są obecnie tzw. liberalni komuniści. Do ich grona należą takie osoby jak: Bill Gates, George Soros, szefowie medialnych koncernów itd. Ich sposób myślenia charakteryzuje ukuta przez Gates'a koncepcja kapitalizmu beztarciowego [13]. Obecnie jest im schmittańskie rozumienie polityczności. Łączy ich wiara w zbudowanie pełni harmonijnego świata, w którym możliwe stanie się wyeliminowanie konfliktów i sporów, które de facto konstytuują naszą rzeczywistość. Charakteryzuje ich pragmatyczne podejście, nie lubią doktrynerstwa. Choć często mają bardzo dobre intencje, chcą budować lepszy, sielski świat, to, według Žižka, właśnie oni ten świat w sposób fundamentalny pogrążają. Najpierw, za sprawą wyzysku ekonomicznego, w sposób bezwzględny mnożą zyski (wydaje mi się, że Žižek dopuszcza się tutaj dużego uogólnienia), aby później, w ramach rekompensaty, wykazać się dobroczynnością.

Žižek utrzymuje, że „przyczyna krzywdy jest lekiem na krzywdę” [14]. Problem w tym, że środki przeznaczone na działalność dobroczynną są zaledwie okruchami z pańskiego stołu. Ich przekazywanie na rzecz krajów Trzeciego Świata uspokaja sumienia liberalnych komunistów, ich życie nabiera sensu, czują się dobrymi ludźmi. Nie są świadomi tego, że to oni stanowią główny problem. Są w rzeczywistości uosobieniem przemocy symbolicznej, ta zaś „w najczystszej postaci wydaje się własnym przeciwieństwem, spontanicznym przejawem świata, w którym żyjemy, powietrzem, którym oddychamy” [15]. Radykalizm Žižka sięga tutaj zenitu. Można by z nim polemizować, choć wydaje się, że jego analiza w dużej mierze jest prawdziwa.

Bój się bliźniego jak siebie samego!

Drugi esej został poświęcony związkowi między relacją Ja-Inny/bliźni a przemocą, oraz związaną z nimi przemocą językową. Žižek, dokonując oceny współczesnej polityki uznaje, iż opiera się ona na strachu. Jej podstawą kategorią jest tak zwana „postpolityczna biopolityka” [16]. Postpolityczność, oznacza zastępowanie polityki administrowaniem i charakteryzuje się rządami technokratów wyzutyk z jakiegokolwiek ideologii. Po tym jak Fukuyama ogłosił „koniec historii”, postpolityczność stała się powszechnie i często bezwiednie akceptowanym paradygmatem. Z kolei biopolityka to polityka oparta na działaniu w celu urzeczywistnienia bezpieczeństwa i dobrobytu ludzkości. Według Žižka zbitka tych dwóch pojęć trafnie oddaje istotę współczesnej polityki. Pojęcie biopolityki zawiera w sobie dwie zasadniczo rozbieżne idee. Po pierwsze, zakłada ono redukcję człowieka (Innego) do „nagiego życia” (odwołanie do agambeńskiego *Homo sacer*). *Homo sacer* to byt ujęty w dwóch aspektach: w jego życiu biologicznym i politycznym. Prawo, które wyklucza człowieka z politycznej społeczności, jednocześnie daje mu w ten sposób tożsamość. *Homo sacer* jest zatem pozbawiony tożsamości politycznej, jednakże zachowuje tożsamość biologiczną. Po drugie, przejawem biopolityki jest „szacunek dla bezbronnego Innego podniesiony do potęgi w postawie narcystycznej podmiotowości bezbronnego ja, któremu z każdej strony grożą bez przerwy potencjalne zastraszenia” [17]. Elementem łączącym i jednocześnie umożliwiającym zaistnienie tych dwóch zasadniczo różnych aspektów współczesnej biopolityki jest właśnie postpolityka, z charakterystycznym dla niej odrzuceniem wielkich idei i metanarracji. Žižek przytacza wiele przykładów tych zależności, wskazując na fakt, iż wiedza o cierpieniu tysięcy czy milionów ludzi jest dla nas mniej przerażająca (pierwsze ujęcie biopolityki) niż cierpienie, które postrzegamy bezpośrednio, które w pewien sposób nas dotyka (drugie ujęcie biopolityki). Dlaczego tak trudno uświadomić sobie w pełni okrucieństwo masowych nieszczęść codziennie nawiedzających świat? Dlaczego po obejrzeniu wieczornych wiadomości, w których dowiadujemy się, że reżim Assada zamordował kolejne setki demonstrantów, tak łatwo możemy zasnąć i sprawnie funkcjonować następnego dnia? Žižek twierdzi, iż dochodzi do zawieszenia symbolicznej wydajności obejrzanego zbrodni. Ma miejsce tzw. fetyszystyczne zaprzeczenie: „tęmiem, ale nie chcę wiedzieć, że wiem, więc nie wiem”. Wiem, ale odmawiam poniesienia konsekwencji własnej wiedzy, bo chciałbym móc postępować dalej tak, jakbym nie wiedział”. [18]

W drugiej części eseju Žižek analizuje przemoc językową. Przede wszystkim obala pewien mit, mówiący o tym, że dialog i rozmowa są w stanie efektywnie wyeliminować ryzyko zaistnienia przemocy. Jest to powszechny błąd powtarzany m.in. przez liberalnych komunistów. Według Žižka, dystans, jaki zachowujemy w stosunku do obcych nie musi być oznaką wynaturzenia. Jak powtarza za Peterem Sloterdjkiem: „Więcej komunikacji to przede wszystkim więcej konfliktów” [19]. Według słoweńskiego filozofa język nie tylko nie jest zaprzeczeniem przemocy, w rzeczywistości jest jedną z jego form. Język w porównaniu do Realnego, nie jest ograniczony realiami. Realne po prostu jest, język ma możliwość ciągłego stwarzania bytów na nowo. Język sprawia, że nasza żądza wykracza poza wszelkie granice, przemienia się wiecznie i niezaspokajane pożądanie. Ten typowy dla języka nadmiar Žižek określa terminem z psychoanalizy lacanowskiej: *objet petit a* (obiekt małe a). Obiekt małe a jest tym, co warunkuje nasze niezaspokajane i nigdy nieosiągalne pożądanie, jego przejawem jest ciągly niedosyt.

Przemoc językowa ma o wiele większe znaczenie niż się potocznie uważa. „To język, a nie prymitywny egoizm, jest najsilniejszym czynnikiem podziału, to przez język (potencjalnie) żyjemy w innym świecie niż nasi bliźni, nawet gdy mieszkamy na tej samej ulicy” [20].

W ostatnim z argumentów stwierdzających zasadniczą rolę przemocy językowej Žižek odwołuje się do myśli Heideggera, w której rola języka jest szczególnie akcentowana. Według Martina Heideggera język jest „domem bycia”. Istotą przemocy jest okrucieństwo związane z narzucaniem

(poprzez język) nowej koncepcji Esencji [21]. Język ma siłę performatywu. Może kształtować otaczającą nas rzeczywistość. Ma realny wpływ na ludzki byt i egzystencję.

„Wzdyma się fala mętna od krwi”

Esej ten stanowi opis konkretnych przykładów przemocy subiektywnej będącej odpowiedzią na znacznie bardziej fundamentalną przemoc obiektywną. Žižek odwołuje się w nim przede wszystkim do dwóch powszechnie znanych wybuchów agresji z połowy pierwszego dziesięciolecia XXI wieku: podmiejskich rewolt w Paryżu (2005) i grabieży w Nowym Orleanie po przejściu huraganu Katrina (29 sierpnia tego samego roku). Filozof z Lublany zwraca uwagę na nową cechę współczesnych erupcji gniewu. Otóż są one pozbawione ideologicznego charakteru. Warto przypomnieć wydarzenia z Paryża z maja 1968 roku. Ich podłożem była ideologia. W dzisiejszych czasach masowe wybuchy agresji są całkowicie bezbarwne. Odnosi się wrażenie, że ich sprawcy nie do końca wiedzą, o co im chodzi, co chcą osiągnąć. Choć Žižek o tym nie wspomina (książka powstała przed ich zajściem) podobny charakter mają wydarzenia które miały miejsce w Londynie latem 2011 roku. Z czego wynika brak zaangażowania ideologicznego? Czyżby wiara w to, iż nie ma żadnej alternatywy dla systemu kapitalistycznego była tak powszechna? Przeczy temu istnienie (od 2011 roku) mającego de facto polityczny charakter ruchu Occupy Wall Street (Žižek również o tym nie wspomina).

Jeżeli nie ideologia, to co w takim razie kierowało protestującymi w 2005 roku na przedmieściach Paryżu Francuzami? Według Žižka „celem rewolty było stworzenie problemu, pokazanie, że sami jej uczestnicy są problemem, którego nie można dłużej ignorować” [22]. Młodzi Francuzi nie mieli dla nas w rzeczywistości żadnego konkretnego komunikatu. Chcieli dać o sobie znać. Chcieli poczuć się widoczni. Jak pisze Žižek, nie był to konwencjonalny protest, a forma lacanowskiego passage à l’acte (nagłe, pozbawione treści działanie będące wyrazem ogromnej frustracji). Ta bezideowa erupcja agresji wpisuje się według Žižka w logikę systemu: „Kapitalizm jest pierwszym porządkiem społeczno-ekonomicznym, który detotalizuje znaczenie”. System ma tak bezkształtny charakter, że nie sposób mówić o globalnym światopoglądzie kapitalistycznym. Jego nijakość implikuje jednocześnie wysoką elastyczność: kapitalizm może dostosować się do każdej cywilizacji. [23]

Žižek przedstawia wydarzenia w Nowym Orleanie (2005) z perspektywy krytyka kapitalizmu. Jego argumentacja miejscami staje się bardzo mętna i trudno mi się zgodzić z jego tezami, iż wydarzenia związane z huraganem Katrina i późniejszą powszechnie krytykowaną reakcją władz amerykańskich są głównie spowodowane obiektywną, realnie istniejącą cyrkulacją kapitału i klasowym charakterem społeczeństwa amerykańskiego. Choć wiele spostrzeżeń jest trafnych, to nie był to chyba najlepszy przykład ukazujący wpływ przemocy obiektywnej.

Antynomie tolerancyjnego rozumu

Žižek ogniskuje tutaj swoją uwagę na kwestiach religijnych i związkach religii z przemocą. W centrum jego zainteresowania jest tolerancja. Analizuje ją w kontekście reakcji świata islamskiego na karykatury Mahometa, powstania i istnienia państwa Izrael oraz konsekwencji ateizmu. Žižek twierdzi, że posługując się pojęciem tolerancji często wkleamy się w sprzeczności („antynomie tolerancyjnego rozumu”).

Świat islamu, jednogłośnie i stanowczo protestujący przeciw karykaturom Mahometa umieszczonym w duńskim czasopiśmie, jednocześnie sam wyśmiewa i upokarza religię chrześcijańską, co widać m.in. w niektórych szkolnych podręcznikach z państw bliskowschodnich. Mamy do czynienia z sytuacją, w której obie strony żądają od siebie nawzajem tolerancji, nie egzekwując jej od samych siebie.

Kolejnym przykładem niekonsekwentnej tolerancji jest funkcjonowanie państwa Izrael od 1948 roku. Jednym z jego konstytutywnych elementów jest fakt Holokaustu. Żydzi od lat postrzegają siebie w roli ofiar i domagają się z tego powodu specjalnego traktowania. O ile, w kontekście historii, w pełni można usprawiedliwić to żądanie tolerancji, to trzeba przyznać, że Żydzi sami nie realizują postulowanych przez siebie idei. Jak pisze Žižek: „Obecny problem z Izraelem polega na tym, że mimo tniezmiennych zwycięstw wciąż odwołuje się on do stereotypu Żyda-ofiary jako uzasadnienia własnej polityki siły przeciw krytykom, których zawsze można oskarżyć o skryte sympatyzowanie ze sprawcami Holokaustu” [24]. Ponadto, Žižek zwraca uwagę na interesujący paradoks: Izraelczycy, według wielu badań najbardziej ateistyczny naród świata, swoją rację bytu w Palestynie budują na etniczno-religijnych uzasadnieniach. Według niego mamy tutaj do czynienia ze wspomnianym już wcześniej zjawiskiem fetyszystycznego zaprzeczenia. Religia traktowana jest instrumentalnie, w celu

uzasadnienia agresywnych i kolonizatorskich zapędów.

Z powyższych przykładów wyłania się obraz religii będącej źródłem przemocy. Właśnie tak postrzega ją Žižek. Uważa on, że religia stała się dziś główną przyczyną przemocy na świecie. Powszechnie postrzega się ją jako czynnik łagodzący, ale według niego jest wręcz odwrotnie. Religia prowadzi do przemocy. Dlaczego? „Sama wiara w wyższy, święty cel pozwala nam traktować innych instrumentalnie, podczas gdy ateizm nie dopuszcza żadnej formy świętej ofiary” [25]. W religiach głównym punktem odniesienia pozostaje absolut. To poprzez jego pryzmat ich wyznawcy postrzegają innych ludzi. Według Žižka prowadzi to do licznych okrucieństw. Filozof z Lublany odwraca formułę Fiodora Dostojewskiego z „Braci Karamazow”: „jeśli Bóg istnieje, wszystko, nawet spowodowanie śmierci tysięcy niewinnych ludzi, jest dozwolone dla tych, którzy uznają, że działają w jego imieniu, jako narzędzia Jego woli” [26]. Trudno nie zgodzić się z tymi spostrzeżeniami. Według Žižka to właśnie ateizm jest względnie najbardziej tolerancyjną postawą. Religia jest przyczyną licznych wynaturzeń i okrucieństw.

Tolerancja jako kategoria ideologiczna

Piąty esej Žižek poświęca próbie uchwycenia rzeczywistego oblicza liberalizmu i stanowiącego jego bazę systemu kapitalistycznego. Jak przystało na rewolucjonistę, Žižek wzywa do wstrząśnięcia podstawami naszej rzeczywistości, odwołując się do wergiliuszowskiego „*acheronta movebo*” (poruszę piekło). Žižek krytykuje niezakorzenie kapitalizmu i antyesencjonalizm liberalizmu. Według niego są one przyczyną licznych patologii. Liberalizm z założenia ma zapewniać wolny wybór, jest „tolerancyjny” dla różnych zachowań. W rzeczywistości jednak, według Žižka, stanowi jego zaprzeczenie w wielu różnych wymiarach. Pod płaszczykiem tolerancji i praw człowieka skrywa przemoc. I tak np. wyraźny podział na sferę publiczną i prywatną prowadzi do utrwalenia męskiej dominacji (mężczyźni pracują na zewnątrz, kobiety w domu). Idąc do urny wyborczej mamy bardzo ograniczony zakres działania: możemy wprowadzić wybierając między poszczególnymi kandydatami, jednak nie możemy zakwestionować samej demokracji i rządzących nią reguł (chyba, żeby ludzie masowo oddawali puste głosy, jak w książce Jose Saramago „Miasto białych kart”). Liberalizm, teoretycznie zapewniając wolny wybór, jest, paradoksalnie, doktryną braku wyboru, niemożności opowiedzenia się po którejś ze stron, bierności i paraliżującego niezdecydowania.

Skąd bierze się ta nijakość liberalizmu? Według Žižka jest to konsekwencja logiki kapitalizmu. Sam kapitalizm jest „prawdziwie neutralną machiną ekonomiczno-symboliczną” [27]. Jego amorficzny charakter sprawia, iż może zakorzenieć się w różnych warunkach. „Kapitalizm nie jest po prostu uniwersalny, jest uniwersalnością samą w sobie, olbrzymią, realną, niszczyielską siłą znoszącą wszystkie partykularne światopoglądy, kultury i tradycje, przecinającą je i chwytającą we własne sidła” [28]

Boska przemoc

Szesty esej stanowi swoistą kulminację całej książki. Žižek opisuje i (poniekąd) usprawiedliwia „boską przemoc” (termin ukuty przez Waltera Benjamina). Czym jest boska przemoc? Žižek zdaje się utożsamiać ją z przemocą rewolucyjną, której przykładem są wydarzenia z lat 1792-1794, czy też z roku 1917. Zaskakująco stwierdza, iż naszym obowiązkiem nie jest powstrzymywanie się od wymierzania kar za najcięższe występki („nie zabijaj”), lecz konieczne jest działanie zgodnie z logiką sprawiedliwości i karanie zbrodni [29]. Wypowiedź tą należy odczytywać w kontekście zbrodni systemu kapitalistycznego. Žižek dokonuje rozróżnienia między mityczną i boską przemocą. Tę pierwszą należałoby utożsamiać z omówionym przeze mnie wcześniej pojęciem przemocy obiektywnej. Przemoc boska jest rodzajem, bądź też jest tożsama z przemocą subiektywną: „różnica między mityczną a boską przemocą jest równa tej między narzędziem a znakiem. Ta pierwsza jest narzędziem ustanowienia władzy prawa (prawnego porządku społecznego), ta druga zaś nie służy do niczego, nawet do karania winnych celem przywrócenia równowagi sprawiedliwości. Boska przemoc jest jedynie znakiem, świadectwem ogromu niesprawiedliwości na świecie, braku etycznej równowagi” [30]. Jak zaznacza Žižek, boska przemoc jest dowodem impotencji Boga. Ostatecznie, odwołując się do pism Che Guevary, uznaje, iż jest ona wyrazem miłości. Nie świadczy o radykalnym złu tkwiącym w jej sprawcach, a jest wyrazem ich miłości, chęci zaprowadzenia pozytywnej zmiany. Wywody Žižka budzą w tym miejscu wiele zastrzeżeń. Był on wielokrotnie oskarżany o afirmowanie przemocy. Warto przywołać tu głos polskiej współczesnej filozofki, Agaty Bielik Robson, która w trakcie warszawskiego spotkania z Žižkiem

w Pałacu Kultury i Nauki, stwierdziła, że: „Žižka interesuje tylko akt totalnego zniszczenia w imię jednej fanatycznie wyznawanej prawdy, głoszącej, że kapitalizm jest najwyższym złem” [31]. Wydaje mi się, że Agata Bielik Robson dopuściła się dużego uogólnienia i nadużycia, jednakże nie jest to teza całkowicie bezpodstawna.

Książka Žižka jest z pewnością warta przeczytania. Žižek prezentuje oryginalny sposób myślenia, z którym wprawdzie można się nie zgadzać, jednak trudno odmówić mu oryginalności spojrzenia. Lektura nie jest łatwa, czytelnik wielokrotnie zastanawia się, o co tak naprawdę chodzi autorowi. Žižek, w typowy dla siebie sposób, podaje mnóstwo przykładów, co chwilę zmienia temat, często nie tłumacząc danych spraw w sposób wyczerpujący, co rodzi pole do (w wielu przypadkach niesłusznych, oskarżeń i spekulacji). Z książką warto zapoznać się choćby dlatego, aby przekonać się, że na świat można patrzeć w sposób fundamentalnie inny, niż zwykliśmy to robić dotychczas. Choć trudno zgodzić się z niektórymi tezami Žižka, to wydaje mi się, że jego twórczość jest na tyle intrygująca, że nie warto rezygnować z jego czytania. Byłaby to intelektualna porażka.

Bibliografia

- 1) Slavoj Žižek, *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*, przeł. Antoni Górny, Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2010
- 2) Slavoj Žižek, *The Žižek Reader*, red. Elizabeth Wright, Edmond Wright, Blackwell, Oxford 1999
- 3) Slavoj Žižek, *Žižek. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Krytyki Politycznej
- 4) Slavoj Žižek, *Lacan. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2010, Wydawnictwo Krytyki Politycznej
- 5) Slavoj Žižek, *Od tragedii do farsy*, Warszawa 2011, Wydawnictwo Krytyki Politycznej
- 6) <http://www.newsweek.pl/Europa/czy-leninowska-przemoc-zbawi-lewice,44700,8,1.html>.

Informacje o książce: Slavoj Žižek, *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*, Przekład Antoni Górny, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2010, Ilość stron: 248

Przypisy:

- [1] Slavoj Žižek, *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*, przeł. Antoni Górny, Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2010.
- [2] Slavoj Žižek, *Burning the Bridges*, w: *The Žižek Reader*, red. Elizabeth Wright, Edmond Wright, Blackwell, Oxford 1999, s. 8.
- [3] Slavoj Žižek, *Przemoc...* str. 6.
- [4] Ibidem, str. 10
- [5] Slavoj Žižek, *Przemoc...*, str. 14.
- [6] Ibidem, str 16
- [7] Ibidem, str. 16.
- [8] Slavoj Žižek, *Žižek. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, str. 41.
- [9] Ibidem, str. 41.
- [10] Ibidem, str. 44
- [11] Slavoj Žižek, *Przemoc...*, str. 17.
- [12] Slavoj Žižek, *Przemoc...*, str. 17.
- [13] Ibidem, str. 20
- [14] Ibidem, str. 25.
- [15] Ibidem, str. 39.
- [16] Ibidem, str. 43.
- [17] Slavoj Žižek, *Przemoc...*, str 45.
- [18] Ibidem, str. 57.
- [19] Ibidem, str. 62.
- [20] Ibidem, str. 69.
- [21] Ibidem, str. 72.
- [22] Ibidem, str. 82.
- [23] Ibidem, str. 83.
- [24] Ibidem, str. 125.
- [25] Ibidem, str. 139.

- [26] Ibidem, str. 140.
[27] Ibidem, str. 160.
[28] Ibidem, str. 160.
[29] Ibidem, str. 197
[30] Ibidem, str. 202
[31] <http://www.newsweek.pl/Europa/czy-leninowska-przemoc-zbawilewice,44700,8,1.html>, (05.05.2012)

Piotr Michalik

Student 1 roku filozofii i 2 roku stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-06-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8111) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8111>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl